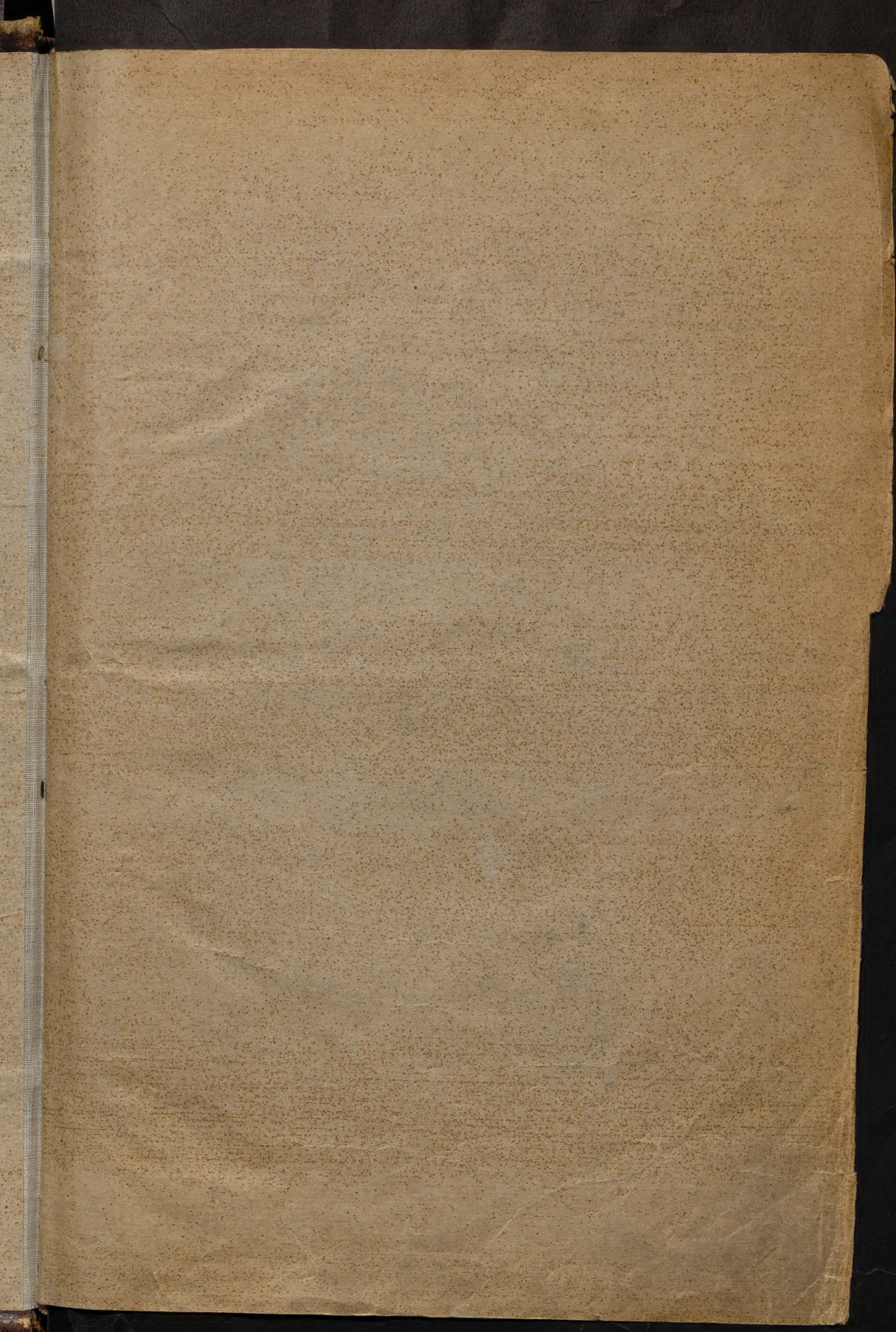




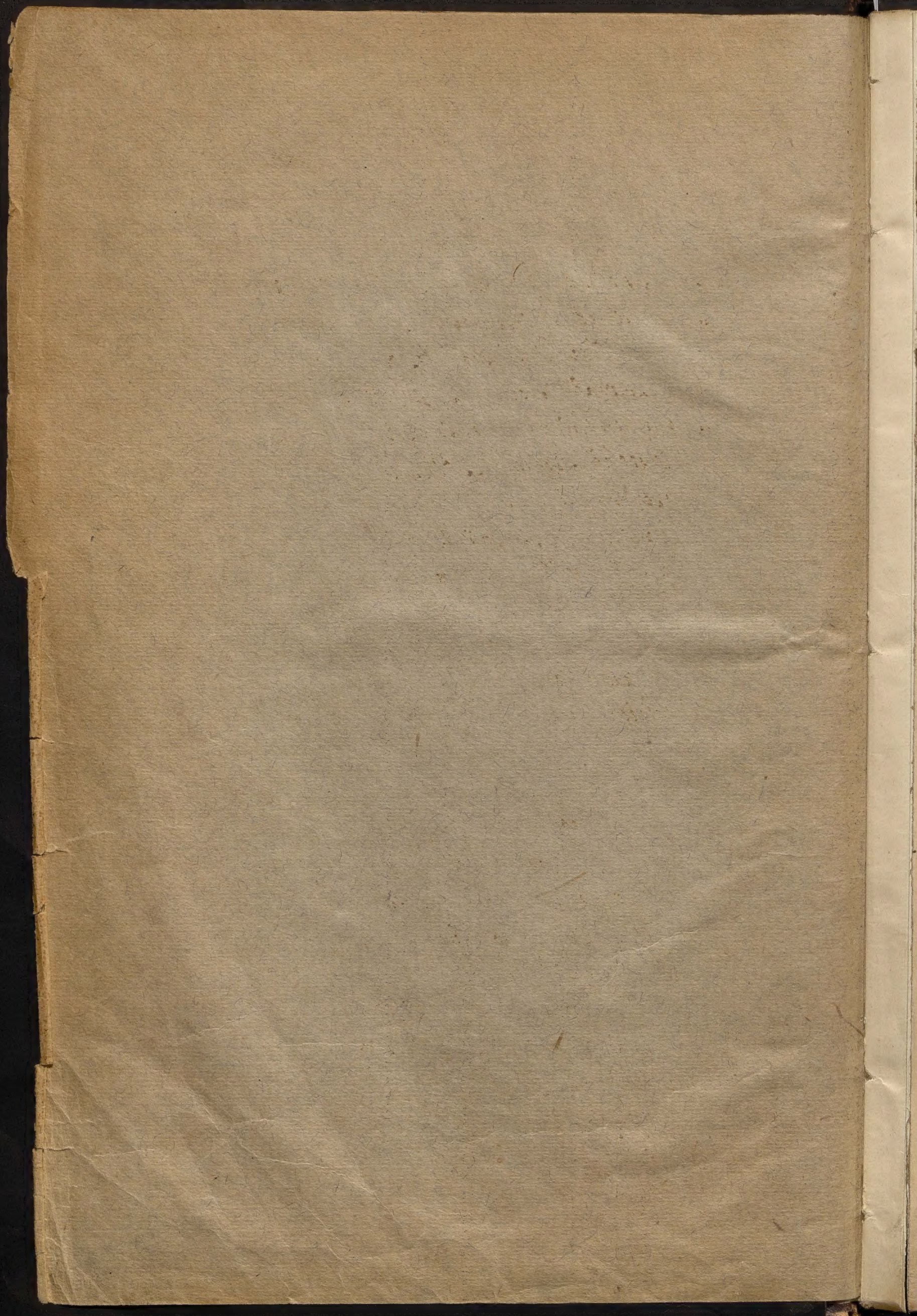


15027











Sejm Cteroletni.

Tom I.

Mowy, ustawy i pisma z r. 1788-1789.  
R. 1788.

- 1.) Ankwicz Józef 1. 27/X 1788.
- 2.) Branicki Ksawery 2. 23/X 1788.
- 3.) Brzostowski Michał 3. 27/X 1788.
- 4.) Browicki Hieronim 4. 19/VIII 1788.
- 5.) Chomiński Franciszek 5. s. d. 1788.
- 6.) Czacki Michał 6. 23/III 1788. 7. 15/XI 1788.
- 7.) Czartoryski Adam 8. s. d. 1788.
- 8.) Górski Stan. August 9. 24/X 1788.
- 9.) Krasinski Jan 10. 22/X 1788. 11. 4/XI 1788. 12. s. d. 1788.
- 10.) Kublicki 13. 15/XI 1788. 14. s. d. 1788.
- 11.) List przytomnego na sejmie arbitra 15. 4/XI 1788.
- 12.) Odezwa wolnego obywatela 16. s. d. [1788]
- 13.) Poniatowski Michał prym. 17. 27/X 1788.
- 14.) Potocki Franciszek Piotr 18. 17/X 1788.
- 15.) Potocki Stanisław 19. 27/X 1788. 20. 5/XI 88. 21. 24/XI 88.
- 16.) Projekt. podatk. dla powiększenia sił krajowych 22. s. d. 88
- 17.) " do konstytucji (m. Kalisz) 23. s. d. [1788]
- 18.) Prośba kahała kazińskiego do króla i stanów. 24. s. d. [1788]
- 19.) " szlachty we wsiach Tureckiej i Hosińskiej 25. s. d. [1788]
- 20.) Raczyński Kazimierz 26. 24/X 1788.
- 21.) Radziwiłłowski Michał 27. 3/XI 88
- 22.) Reprezentacja do J. K. Mci przez Marszałka konf. 28. 7/XI 88
- 23.) Sapieha Kazimierz 29. 8/X 88
- 24.) Sokotowski Serafin 30. 28/X 88.
- 25.) Stanisław August 31. a) 7/X 88 b) 6/XI c) 6/XI odus. wy d.
- 26.) Starostwa i królewszczyzny [ustawa] 32. s. d. [1788]



- 27.) Stroynowski Waleryan 33. 14/XI 88. 34. 25/X. 88
- 28.) Suchodolski Wojciech 35. 7/X 88. 36. 11/XII. 88 67. 16/II 89  
45. 3/II 88 68. 10/III. 89. 69. 4/III 89
- 29.) Suchorzewski Jan 37. 8/X 88.
- 30.) Szembek Krzysztof bp. 38. 23/X. 1788. 39. 13/XII 88. 40. 15/XI. 88
- 31.) Zabiello Symon 41. 3/XI. 88. 42. 24/X 88
- 32.) Zaleski 43. s. d. [1788]
- 33.) Zatuski Teofil hr. 44. 27/X 88. 46. 19/XII 88  
Rok. 1789

- 34.) Butrymowicz Mateusz: Reforma żydów 47. s. d.
- 35.) Chomiński Maksimierz: Wyłączenie praw żydów w Warszawie. 48.
- 36.) Czetwertyński Janusz 49. 21/III.
- 37.) Krasiński Adam bp. 50. 28/VIII.
- 38.) Lustracya dymów i poolanie ludności 51. 22/VI.
- 39.) Ożarowski Piotr 52. 30/I. 53. 15/I.
- 40.) Poninowski Adam: [Poroz przed Sądem Sejmu] 54. 26/VIII. M. 55. 29/III.
- 41.) Prawa względem ofiary na poświęcenie ziemi kraj 56. 4/II.
- 42.) Prośby m. Krakowa 57. 58. 59. 60. 61. 62.
- 43.) ~~Ustawa~~ Sposób dawania rekrutów w Koronie i U. X. Lit. 63. 7/XII.
- 44.) Suplika gromady Starostwa Młodzieżyńskiego 70. 8/X.
- 45.) Turski Wojciech 71. 29/VIII.
- 46.) Uwagi nad prośbą żydów do Stanów 72.
- 47.) " [w sprawie odwołania stanu wojsk. od przywilejów obywatelstwa w Polsce] 73. s. d. 1789.
- 48.) Wielogłowski Józef 74. 12/I.



*Z powodu osobliwszego i w Kraiu naszym niesłychanego dotąd wnieśienia, aby Stan Woyskowy oddalony był, od Przywilejów Obywatelstwa w Polsce.*

**W** Porząd najwyższey całego Narodu o dobro Publiczne gorliwości, wpośród śpieszenia na wyscigi każdego Rodaka, do celu cnoty i Obywatelstwa, wśród nareszcie pełnych niezawodności nadziei, że Sejm niniejszy stanie się wolności podpora, przemocy obcej śmiertelnym ciosem, potęgi Narodu twórcą a ducha honoru, meštwa i dzielności wkrześcicielem, któżby prawdziwie Oyczyźnie życzliwy pojąć zdołał, aby, czy to prywatą, czy niechęć, czy nienawiść, lub inna iaka zawsze szkodliwa podnieta, mogła utworzyć pełen niesprawiedliwości i niewdzięczności na teraźniejszość, a niezgody i wiecznych rosterków na przyszłe czasy, projekt oddalenia Stanu Woyskowego, od najchlubniejszych Obywatelstwa Polskiego zaščzytów?

Trzeba nieczuć czym jesteśmy, i komu Szlachetność, i świetność jestestw naszych winnismy; trzeba nie znać, wszelkich polityki i przezorności prawideł; trzeba nareszcie chcieć widzieć wolność naszą obaloną, a na iey miejsce srogie despotyzmu wprowadzone iarzmo, aby chcieć zniszczyć, i wniwecz obrócić ten Stan, który hojnym krwi swojej wylewem, wolność i sławę nam dawszy; zwać się nieiako pośrednikiem między Królem a Narodem powinien.

Jeżeli kiedy umiano cenić wartość, i konieczną Stanu Woyskowego potrzebę, tedy najsilniey tego widzieć się dał dowód, na Sejmie teraźniejszym, gdy do niczego przystąpić nie chciano, aż wojska nie nastąpiło pomnożenie. Znać tedy, że Narod cały przekonanym był o tej prawdzie, że póki wojskowe siły zwiększone nie zostaną, póty o powrocie w iego siedlisko sławy i świetności, żadney nie miał nadziei. Przez jakąż więc osobliwszą sprzeczność, gdy jedną ręką chcemy zbawiać Oyczyznę, za pomocą Wojska; drugą czy to uprzedzeni, czy to obłąkani, upadlając toż Wojsko, pragniemy utrwalić nędzę, i nieszczęście naszą. Lękać się należy, aby nie padło podeyrzenie na pozorną Prawodawców przy aukcyi Wojskagorliwość, gdy późniejszą ustawą pragną na zawsze pozbawić Polskę prawdziwych, nie mówię machinalnych, i naiemnych oney obrońców.

Snąć prawdziwego żołnierza zbyt mylnie mamy wyobrażenie. Dajmyż uwagę, co go stanowi. W ludzkiej społeczności każda Narodu klasa, ma swoje szczególne przymioty, których posiadanie daie iey Prawo, do szacunku publicznego. W Stanie Woyskowym meštwo, śmiałość, poświęcenie życia, i zdrowia; a śmierci pogarda; w Cywilnym rada i mądrość, w Duchownym skromność, i pokora. Pożytki, które z tych przymiotów tak różnych wypływają, stanowią honor, który do każdego Stanu jest przywiązany, będąc mu właściwy. A kiedy pragnienie nabycia konoru, i boiaźni wstydu, czyli utracenia pierwszego, jest raz w ferca ludzkie wpoione, wtedy chęć pozyskania tego zaščzytu, mocniejszy na wyniesionej duszy czyni wrażenie, niżeli sama ożywistość śmierci, a to jest prawdziwe Heroizmu źródło.



Idzie ztąd, że im wyższy stopień posiada Klasa, w której się człowiek znajduje; tym więcej usiłowania czyni, dla pozyskania szacunku publicznego. = W zaciszu domowym utajony rzemieślnik, mało bardzo dba o wstyd i honor. = Równie mu zbywa, tak na chęci zyskania szacunku powszechnego, iak i na sposobach, do onych nabycia. A pozbawiony względów moralnych społeczności ludzkiej, jego charakter psuie się w dzikiej osobności, owszem upadła się i poniża, aż do zbestwienia. = Otoż, dla czego Rycerstwo w powszechności pokazuje się, o honor swój troskliwysz. Zamiast więc upodlenia, iak niektórzy żądają Stanu Wojskowego, należy wszelkimi sposobami podnieść duszę Żołnierza, wznieść w nim szlachetność myślenia, utkwic w nim prawidła honoru i sławy! = Inaczej Żołnierz czuć przestawszy, a za tym walczyć, z prawdziwej i właściwej sobie odwagi, zamieni się w owego machinalnego, naiemnego szermierza, który więcej dającemu zaprzeda ów niegdys nayschlubniejszy zaszczyt obrońcy Ojczyzny.

Niech mi teraz wolno będzie zapytać się Ciebie Stanie Cywilny, który chlubny zaszczyt pisania Praw dla Narodu całego posiadasz; iakiego pragniesz mieć Żołnierza? czy takiego któryby władał honor, a towarzyszyła wrodzona odwaga i męstwo, iakim był ów niedawno zawołany Rycerz Narodu, co sławę oręza Polskiego, po wszystkich świata rozniósłszy zakątkach, wypędził naiezdne nieprzyjaciół z Ojczystej ziemi tłumy; brał w niewolę swy wolne Pretendenty do Tronu, kuł, i w tryumfie prowadził harde Cary, gnębił Osmanów i Machometów zwyciężkie; i zuchwale karki; ofwabadzał iuż iuż idące w niewolę naysilniejsze w Europie Mocarstwa, słowem tarczą i puklerzem całego stał się Chrześcijaństwa? czyli też owego naiemniejszego i przedaynego Zapaśnika, co zdradził *Kazimierza*, a odstąpił *Augusta*? = Jeżeli oddasz swą obronę i całość pierwszemu, sto tysięcy; iest dosyć, owszem za wiele; śmiało powiem, na odparcie zamachów sasiadzkich Mocarstw, bo przeciw ich licznemu, ale machinalnemu Żołnierzowi, stawisz Rycerstwo gorliwe, i dzielne z przyrodzenia, a to za tysiące stanie. = Jeżeli zaś drugim zaufasz, nadto go z teyże przyczyny mało, i zbyt słabym z niego na nasze nieszczęścia lekarstwem. = Wybór ten zawisł od odrzucenia lub przyięcia fatalnego Projektu, wyzucia Rycerstwa Polskiego, z nayschlubniejszych jego przywilejów. Potwierdzić mu one, będzie Woysko nie z naiemników, ale Bohaterów złożone. Wydrzeć je, nie dosć iest zdeptać nayswiętsze Kraiu ustawy? nie dosć iest złamać przyięcie Monarchy; warując wszystkie prerogatywy i swobody wszystkich Stanów? nie dosć iest fatalny cios Prawom Kardynalnym zadać; iest to nadto chcieć zgubić Ojczyznę, przez wytepienie wrodzonego męstwa; iest to zatracić w nasionach nawet przyszłą sławę, i pomysłność Ojczyzny.

I cóż mogło przywieść do targnięcia na ten Stan Wojskowy, szlachetny w prawdzie, i pełny zaszczytów, ale nigdy za swe trudy dosć nadgrodzony? Małożże i tak posiadasz Stanie Cywilny korzyści, które, sto razy pomysłniejszą dolę Twą czynią, od Wojskowego? Jeżeliś Duchowny; wyznay, iak łatwy wygodny, i pożyteczny iest twój życia sposób? za ieden Rok nauki, a kilka zbyt lekkiej na człowieku pracy, nayszybsza nadgroda, nie zabezpiecza ci swobodnego aż do nayspoźniejszego zgonu pożycia? Jeżeliś Swiecki, masz prawda nieco większe trudy, ale twoja wolność, spokojność,



panoszenie się systematyczne, czyż na tym co cierpi? a jeżeli śado-  
wnictwo, lub Patronizacya, na moment Cię od zwykłych Twych za-  
baw odrywa, tajnoż wszystkim, iak sownie każesz sobie opłacać  
Twe prace? Dość abyś nie był marnotrawcą, już pewny jesteś do  
najsędziwszey siwizny, ciszy i spokoyności; które, każdej żyjącej  
istności, tak zazdrośnym są celem. = Inny cale obraz, daleki od tey  
pomysłności, owšem pełny trudów i skołatania, stawia Stan Woy-  
skowy. Odważny Rycerz pod iego śpieszacy Sztandary, odbiega he-  
roicznie majątku i rodzeństwa, wyzuwa się z wolności, idzie dobro-  
wolnie słuchać równych, a częstokroć niższych od siebie, w niekto-  
rych okolicznościach rozkazów; wyrzeka się spokoyności, zabaw i  
roskoszy. Dośćże natym? Naymnieyszym to jest powołania iego  
kresem. Nieś ochoczo życie na obronę Ojczyzny, zastawiać swe-  
mi pierściami nieczynnych Współbraci, w zbytku, rokoszy, i swo-  
bodzie żyjących, ponosić głód, niewygody, i wszelkiego rodzaju  
niebepieczństwa, walczyć nareście, i że tak rzekę, nad samą na-  
turą, odnosić zwycięstwa, to jest iego szlachetny zamiar, do kto-  
regu nie zgola, iak chęć nabycia sławy, usilność nieskażenia swoje-  
go honoru, słowem jedno dopełnianie raz włożonych na siebie obo-  
wiązków, gorliwie go zachęca. Gdybyć przynajmniey za tyle nie-  
szczęść, i za tak burzliwe życie, spokoyną sobie zabezpieczał sta-  
rość, ale iak małą tę iedyną i zbyt lichą odbiera zapłatę! = Jest-  
żę więc co na świecie, co tak heroiczną offiarę nadgrodzić zdoła?  
Cóż w równi iść może z hazardem życia, postradaniem wolności, i  
ciągłym palmem przymusów i nieszczęść? I terazże na ten Stan sar-  
kać? teraz chcieć mu wydierać iego przywileie, których rzadko  
kiedy używać może? Nie raczyżę litować się nad nim, przystoi? a  
wielbiąc iego heroizm nayokazalszemi swobodami zaszczycać iego  
niedolę?

Toc to jest, i było przyczyną, że we wszystkich wiekach, i  
wszystkich Narodach, Stan Woylkowy zawsze w naywiększym bę-  
dąc poważaniu, nayszlachetnieyszemi zaszczycano go warunkami.  
Wszędy iedna tylko służba Żołnierska nayznakomitsze z naypodley-  
szemi równa urodzenia, i czego skrzynie złota i kleynotów dokazać  
nie umięą, tego ieden znak Woylkowy dopiąć może. Zayrzyimy  
w Dzieie nasze, te nas przekonają, iak szanować, i poważać Stan  
Rycerski należy, kiedy Polak naydzikszemu fanatyzmowi poddany,  
nayniesprawiedliwsze pisząc na Heretyków ustawy, odstąpił części  
swych przywileiów walecznym Tatarom, za to, że Rycerskim ba-  
wić obowiązali się rzemiosłem. Religia nawet, ta pod ów czas nay-  
dzielnieysza i naysurowlsza ludzkich czynności sprężyna, wstrzymać  
ich nie mogła od oddania sprawiedliwego wojenney zasłudze ho-  
du. Więcey powiem, niech mi kto aby ieden w Dzieiach oświeco-  
nych Narodów od początku Świata stawi przykład, upodlenia Sta-  
nu Woylkowego, dam się przekonać.

Jedenże nasz Naród, od tego rozsądnego postępowania będzie  
wyięty. Jeszcze tey tylko brakowało ustawy, aby podać w pośmie-  
wisko Prawodawstwa naszego nikczemność. Zawszeż nasze ustawy,  
iaką prywatą, i nienawiścią będą naznaczone? Przebog! wy którzy  
tak niesłusznie na ten Stan wołacie, uważcie! komu winniście ten  
szlachetny Prawodawstwa Przywilej, tę wolność, ktorey teraz z  
taką niewdzięcznością używacie? któż Wasi Przodkowie byli? jeżeli  
nie mężne Rycerstwo, które hoynym krwi swojej wylewem, Szla-



zhectwem Was zaszczytło. = Jakaż więc niesprawiedliwość, odbierać Woyskowym ten zaszczyt, na który Naddziadowie Nasi, w tym Stanie zasłużyli? daymy iednak za moment, że wołający na Woysko, nie prywatą, ale dobrem publicznym uwodzić się dał. Cóż za pobudki, władał niemi w tey mierze? Naypierwszą zdaje się być boiaźń, aby, gdy w tak znaczney liczbie Zolnierz w Polsce aukcyonowany, Stan Woyskowy nie wziął przewagi, a stawszy się podobnym do owych Legii Rzymskich, nie pomógł Tyranom, do ofiadłania wolności, i ukucia ciężkich Despotyzmu kajdan.

Ten dowód że naypozorniejszy, i że łatwo może nieświadomego Dzieiow Narodu ludzkiego mylnie uprzedzić, należy zawołność iego okazać. Nayprzód nikt wyczytać nie mógł, ani nikt nie znajdzie w dziełach Autora piszącego o upadku Państwa Rzymskiego, aby przewaga Woyska Rzymian na Obradach zrzadziła iego upadek. Owszem, póki Woysko Rzymskie, z famych składało się Rzymian, póki Rząd onego nie zepsuty, od plugu do Buławy zdalnych brać pozwalał, póki Setnik, lub Pułkownik, lub Prefekt, Cen-zorem i Konsulem zostawał, póty Rzym władał Swiatem, póty wolność Rzymska siedliskiem cnoty i Patryotyzmu nazwać się mogła. Dopiero kiedy zbytym rozszerzeniem swych granic, licznych Prowincyi podbiciem, wprowadzeniem niesłychanego, i do wierzenia niepodobnego zbytku, gdy w rokoszach majątniejszy, i prawdziwy zatopiony Rzymianin, podlejszego w urodzeniu do Woysk komendy przypuścić dozwalał, gdy Hufce owe tak straszne, tłumem ze wszystkich Narodów napychać zaczęto, Rzym stał się podobnym do ogromnego gmachu, w zbitwiałych coraz to bardziej zwiększanego podwalinach, gdy mniej rozsądny Senat, dając ambitnym komendę nad Legiami Cudzoziemskimi, i rząd nad zawołowanemi bogatemi Prowincyami, gdy Ci wzmocniwszy się, iedni drugim podlegać niechcieli, a usłając się, i bojąc się kary za swe przestępstwa, woleli stać się Tyranami, niż sprawiedliwości ofiarą, wtedy cios odebrała wolność Rzymska, acz temu prawdziwie, Legie rodowite Rzymskie, *Bruta* i *Kassiusza* mając na czele, oprzeć się chciały; i dopiero po swoich mogiłach wstęp do Tyranii *Cesarowi* i *Augustowi* otworzyły. = Więc, gdy Historia tak opiewa, iakem powiedział, a na świadectwo czego wzywam najsławniejszych ludzi, a zatym najsilniejszy dowód z przykładu upada.

Drugą równie mocną zdaje się być pobudką, boiaźń przewagi Stanu Woyskowego, do tak znaczney liczby aukcyonowanego. = Nayprzód nie jest ona tak wielka, i dotąd niepraktykowana w Polsce, bo za *Jana Sobieskiego* mieliśmy ustawę sto tysięcy woyska naznaczającą, a iednak go się nie lękało, aby wziął przewagę nad Stanem Cywilnym. = Jedyna boiaźń przyszłości zaradzenia, ale nie kary i fromocenia żyjącego Stanu wymaga. Odeymować terazniejszy Woyskowym najszlachetniejsze przywileie, supponuje, że nie umieli je plałtować, lub że przez popełnione zbrodnie, stali się onych niegodnemi. Gdzież są te zbrodnie, pytam? jeżeli ieden wykroczył, słusznież, aby wszyscy cierpieli? o iak żałuje Stan Cywilny, którym przeciw kilkunastu osob zuchwałey, ale zawsze zbyt słabey przemocy, nie umiał użyć silnego Praw puklerza, który od dawna przezorny Polak zgotował. Niech przestępca surowie będzie ukarany, niechay nastąpi Prawo, że iakieykolwiek rangi Woysko-

wey



wey zieżdżający na Seymiki, a nie będący tamteyszym Possessyonatem, lub tamteyszych Ziemianów krewnym, i sprowadzający pod iakimkolwiek pozorem żołnierstwo, Szlachtą tamteyszą, i Possessyonatami nie będącą, kassacyą i wieczną niezdatnością, do wszystkich Rang, Urzędów i Funkcyi, tak w Cywilnym, iak Woyskowym Stanie ukaranym zostanie; będzie to i wykonaniem myśli praw dawnych, i wszelka upadnie trwoga, zadosyć się uczyni powszechney troskliwości, a owa boiaźń tak exaggerowana, zniknie. Ale niech i to zarazem dodano i obwarowano będzie, aby żadnego gatunku przemoc, nie ważyła się intrygować, lub władać wolną Elekcją na Seymikach, niechay sam Stan Cywilny Praw twórca, i pierwszy onych przestępca, a szczególniey ieszcze w Obradach Publicznych iemu przodkuiący Senat, nie staie się Braciom swym młodszym przemocy szkodliwym przykładem, niechay im tak haniebney dwoienia Seymików nie ukazuje drogi, niechay nareszcie nie będzie podnietą, do kalania mieysc zgodzie, pokoiovi, i obradom poświęconych, krwią Obywatelów Współbraci swoich. = Rzecz dziwna, na iednym, czy na dwóch Seymikach, kilkadziesiąt Żołnierzy lekkiey przemocy dali dowód, tyśiąć sarkania, tyśiąć odgłosów, że wolność upadnie. A zayrzyimy w skryte serc tainiki, co rzetelnym do tego powodem = Ze ktoś, na kogo niemitym patrzą okiem, został Posłem. A gdy na przeszłych Seymikach, taż Woyskowa przemoc, pomogła do utrzymania na Funkcyi żądanych Posłów, milczano, więc tu duch prywaty, a nie Publiczności racyami włada.

Lecz daymy to, iżby Stan Woyskowy wziął kiedy górę w Narodzie (co bydź nigdy nie może, bo zawsze Obywatel Cywilny, dzieśiątą częścią przewyższy Woyskowego) cóż ztąd za tak wielkie złe wyniknie dla Rzeczypospolitey? Jeżeli polepszenie losu Żołnierza? naywięcey. Ale i to rzecz że nie z krzywdą Obywatela. Bo któż nasze Woysko składa? wszak nasi Współziomkowie, wszak Possessyonaci, wszak ich Bracia, Krewni, Oycowie, dzieci znaydowaliby się w Cywilnym Stanie. Wszak dobra, majątki, acz Woyskowych, ale do Cywilnego należą rzędu. = Wszak Woyskowy, nie zawsze byłby Woyskowym, ale przewidując, czy to z przypadku, czy z uprzykrzenia, czy z osłabienia zdrowia, konieczny swój powrót do Cywilnego Stanu przez własny swój interes, nieśmiałby na niego się targać, boby sam sobie krzywdę uczynił. A potym czyż duch Rycerski zmniejszy Republikańskie cnoty? owszem prawdziwy Rycerz, iak ktoś powiedział, nie straszny i nie groźny. Owszem miłość Ojczyzny poparta w nim nieskazitelnego honoru czuciem, iedną ręką zbroyną bronić swobód i przywilejów całego Narodu będzie, drugą ich naruszać pewnie nie dopuści. = I niech mi tutaj na odpór nikt nie przytacza owych licznych, a tak fatalnych dla Ojczyzny związków Woyska, i iego do tego stopnia posuniętey swywoli, że aż Traktaty piśać z nim musiano. = Ktoświadom Oczystych Dzieł, przyzna, że niezaplacenie iedyne żołdu, do tey ostateczności Rycerstwo nasze przywodziło. = Spóyrzimy na ten krok iego bezstronnym okiem, ten co opuszczał wszystko, odbierał chwalebne za Ojczyznę blizny, na tyśiąć narażał się niebezpieczeństw, nie miałże prawa, dopominać się o tę iedyną nayniekczemnieyszą dla Bohatera nagrodę? aby przynaymniey wyżywić się zdołał, ile wiedząc że Obywatel iey onemu niezczędził, ale chciwość Rządców wydzierła mu one. A gdy proźby i łagodność



iego nie wskurać nie mogły, cóż mu zostawało, jeżeli rozpacz, która nayspowolniejszy stworzenie, do ostatecznych przywodzi kroków. Upadnie więc trwoga i sama pamięć związków, gdy Skarb mądrze urządzony zostanie. = Jeżeli władza Hetmańska bezkarnie sprawiedliwość gniebiła, już iey nie masz, i bydz nie powinno. A zatym i w tey mierze obawiać się nie należy. Bo ten co ma Zwierzchność nad sobą, i co tyśiąc równych liczy, przy ostrey karności, nie ośmieli się nigdy na to, na co jeden Dyktator przy nieograniczoney władzy, przy żadney karności śmiał się targać. Więc ktokolwiek nie uprzedzony, a cudzym nie podżegany duchem, przekonaćby się powinien, iż na dal żadne z powodu Aukcyi Woyska, nie wypływa niebezpieczeństwo. =

Ale jeżeli dobrze iest w przyszłość wglądać, jeżeli rostopnych Prawodawców ściślym iest prawidłem, aby pilne mieć na nie baczność, i pisać Prawa nie tylko aby Nam, ale i Naszym Pokoleniom dobrze się działo; tym mocniejszy iest ich powinnością zapobiegać nierządom i bezprawiom, które nie uwidzianemi, ale realnemi będąc, nie tylko Nas gniebią, ale i Potomstwu naszemu gotuią niewolą. Jeżeli przemoc Woyskowa tak ilabo w iednym Polki załatku użyta, taką wzburza troskliwość, iest inna przemoc w Narodzie, której groźna influencya po wśzech Polki kramach widocznie czuć się daie, a pod którą tym haniebniej Obywatel stęka, że nawet sarkać na nią nieśmie i nieodwaga się. Tej nayprędzey zaradzić trzeba, aby zgruchotać już po części na Oycyznę przez nią włożone kaydany. Ta zuchwale targając się na nayswiętsze swobod naszych zaręczenia, każe się prolić o to, co tylko Obywatelstwu iest zostawiono. Ta prawdziwie zaśluzonych od funkcyi odpycha, dla tego że nie są, albo nie chcą być podłości narzędziem. Ta nie obiera, ale Samowładzców wzorem despótycznie Prawodawców wybiera. Słowem ta silniejszy nad samego Monarchę wzięwszy w Narodzie przewagę, nayprędzey wymaga zarady, aby do szczytu Polskiej nie pochłoneła wolności. = Niech mi ta dygressya darowana będzie, bo mi ią czułość i przekonanie dyktowało. =

Pozwól teraz sobie przełożyć Stanie Cywilny, tak o swawolność gorliwy! coby za skutki pociągnęło za sobą upodlenie Stanu Woyskowego, = Każdy Stan w Narodzie, do tego naybardziej przychyła się stanu, i z tym się wiąże, od którego naywięcey spodziewa się korzyści. = Wszakże to iasna. = Idzie ztąd, dla czego do tych czas byliśmy wolnemi, bo Stan Woyskowy i Cywilny, nie widząc między sobą żadney dystrynkcyi, iedne od drugiego wzajemne otrzymuiący korzyści, wcielone nieiako były, i przeciwko zaimachom na swe swobody Monarchów, tym silniejszy, że złączone, zawsze stawiały zawady. Teraz niech będzie Stan Woyskowy oddzielny od Twoiego, niech honor i swobody Rycerskie, ten haniebny i niespodziewany cios od Ciebie wezmą, będziesz miał żołnierza wieczystym twym nieprzyjacielem, szukającego pomsty, aby cię ukarał za zniewagę sobie uczynioną. Zamiast bronienia twych swobod, staraniem iego będzie, szukać sposobów, wydarcia Ci onych. Bo honor obrażony, ostatecznych zwykł się chwytacć środków, nadgrodzienia krzywd iemu wyrządzonych. Znaydzie się iakowyś łaskawego i Patriotycznego terazniejszego Monarchy ambitny następca, który potrafi użyć tego poróżnienia umysłów, aby dla ugruntowania



despotyzmu równie sobie postąpił z Tobą, iak ty postąpić zamysłasz z Stanem Woyskowym. Posłuży mu chciwy zemlty żołnierz, i tak ten, który bronił Cię dotąd od iarzma, przez twą własną winę najpierwży ukuie ci kaydany. Oto masz naystraszliwizy i rzetelny w przyzłości skutek, niebaczney twej terażnieyszey naten Stan za- ciętości, obierayze więc sobie teraz, czy uwidziana, i nie szkodliwą, gdy by kiedy nastąpić mogła Stanu Woyskowego przewagę; czy pewną i niezawodną niewolę. Przebóg! pilnie się nad tym za- stanów, a przez litość nad sobą samym, wtrzymay zapamiętały swój zapęd. =

Nim do tego boday nigdy nie zdarzonego przyidzie skutku, pozwól sobie w krótkości wolny Narodzie wystawić, iak nikczemny; iak lichy będzie Twój obróca, a owych następca Bohatyrów, którzy swym mężstwem świat zdumiewaiąc, blask oręza Polskiego tak straszliwym, tak jeszcze pamiętnym Sasiadom naszym w koło uczynili; gdy przeciwnie spodlony Boiownik, wyflawszy ostatek Twego majątku, naywięcey iesli Ci tylko nikczemne i wątpliwe na czas za- bezpieczy iestestwo. Zkąd ta tak wielka różnica, uważ?

Sławne i straszne przed wiekiem Szable i Hufce były Polskie, bo w nich Rycerz o Prawa, o Przywileie, o wolność swoię, i Współbraci walczył. = A czyliż podobnego mężstwa, podobnych zapalów, spodziewać się należy od tych, którzy prócz czczego nazwiska, nic wspólnego z Przodkami swemi posiadać nie będą. = Każdy żołnierz świeżą mając pamiątkę swoiey ochydy i upodlenia, straci ochotę do służby, kiedy za blizny, utratę honoru i życia, tę tylko pieniężną naynikczemnieyszą, uyrzy dla siebie nadgrode. = Złożone nasze Woyska będą z ludzi chciwych zysku, ale nie sławy. Słowem żołnierz zhańbiony, żołnierz, którego chyba tylko pieniądze, dufz podłych podnieta, wiązać do Kraiu będą, możeżże wyrównać Szlachetnemu zapalowi i dzielności, które tak sławnemi i groźnemi Pułki Nadziadów naszych czyniły. = Tam nie placono, ale czczono żołnierza; a Rycerz chęcią nabycia sławy, i honoru władany, o iak iest różnym od tego; który szczerze dla utrzymania życia, i chęci zysku, temu nayszlachetnieyszemu poświęcił się rzemiołu.

Już się więc okazało, że Stan Woyskowy będąc nayszlachetnieyszy, wart nayswietnieyszych zaszczytów, wart, mówię, zachęcenia a nie upodlenia; wart honoru, ale nie hańby. = Już się dowiodło, że ani przewagi, ani przemocy, od Woyska nigdy lekać się nie należy, aby tylko podług roztrópnosci prawideł, rząd Woyska przezorny, i surowa onego karność przepisane i dochowane były. =

I to oczywista, że upadlać Woysko, iest to ukuć sobie kaydany, iest to wytepić ducha mężstwa i odwagi, iest to chcieć naiemniczemu, a zatym zdradzieckiemu Szermierzowi, powierzyć swą całość i obronę, iest to dać dowód nayszkaradnieyszey niewdzieczności, ku Stanowi, któremu wszystko winniśmy; iest to nareszcie, z nayfromotnieyszą niesprawiedliwością, postąpić z tym Stanem, który ieszeli Wy Cywilni, oddaciecie tylko część majątku, na obronę reszty, on go równie z Wami, nie tylko że poświęca, ale z siebie samego czyni tarczę, Wam, Wolności, i Ojczyźnie. —

*Omnia vobis dixi, nostras vestrasque sortes vobis relinquo.*



V

M

przew  
telow  
wicz  
zapok  
przyp

obow  
przew

bowia  
dopeł

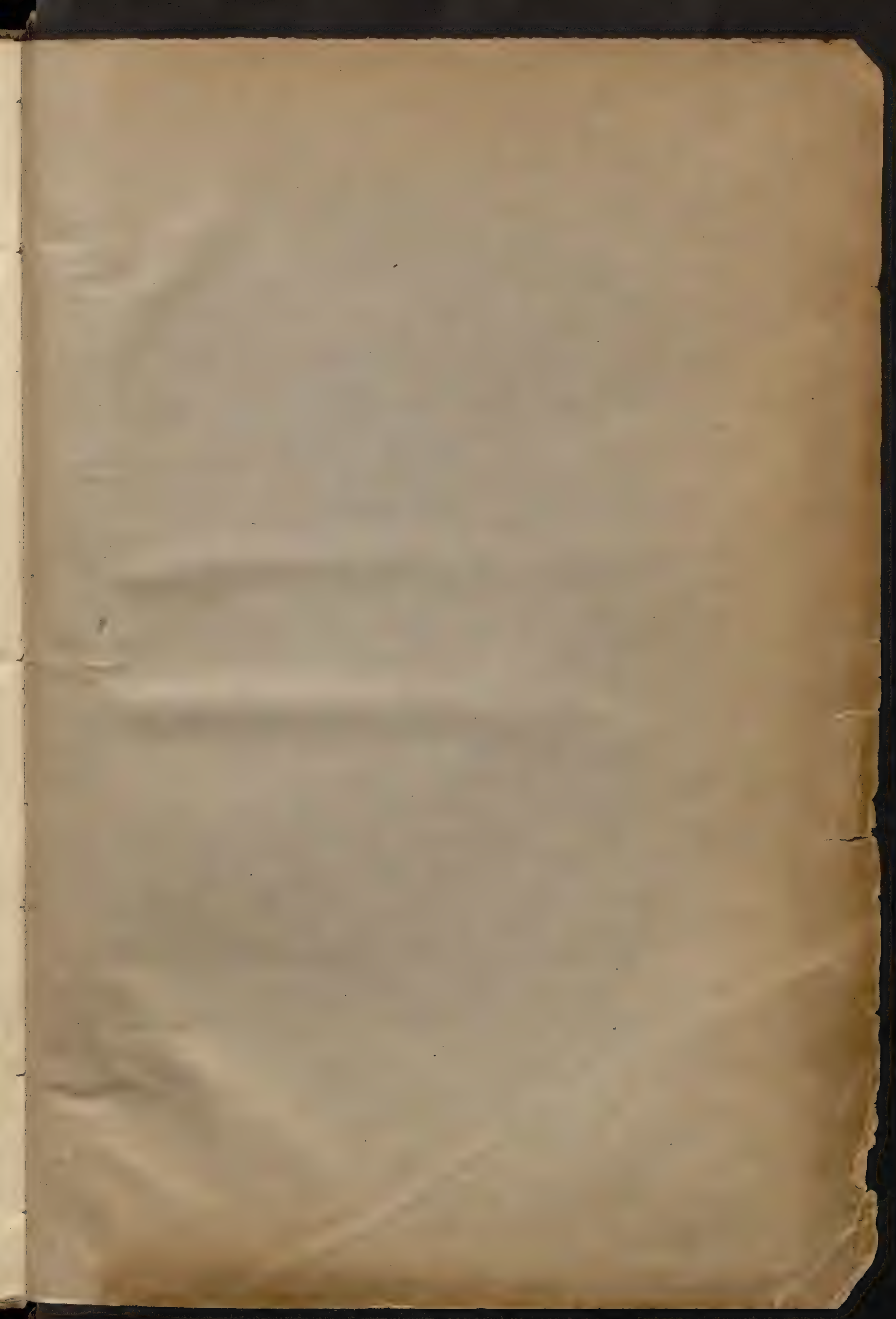
fwoim  
nie Po

tykuł  
go S  
dzieia  
zow

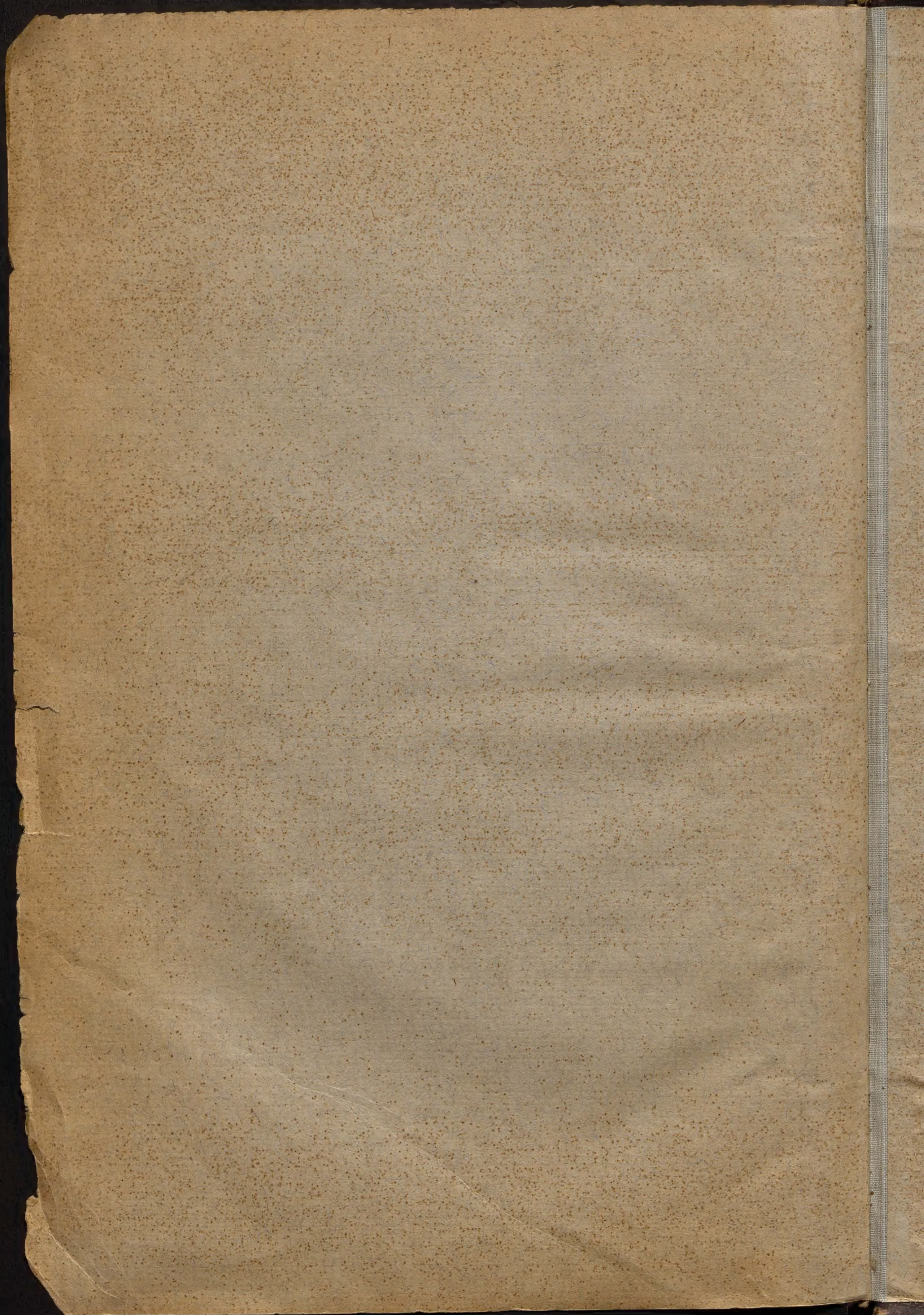
natyc  
Woył  
cie się  
ska i  
cenie  
mu d

gnąć  
Nas m

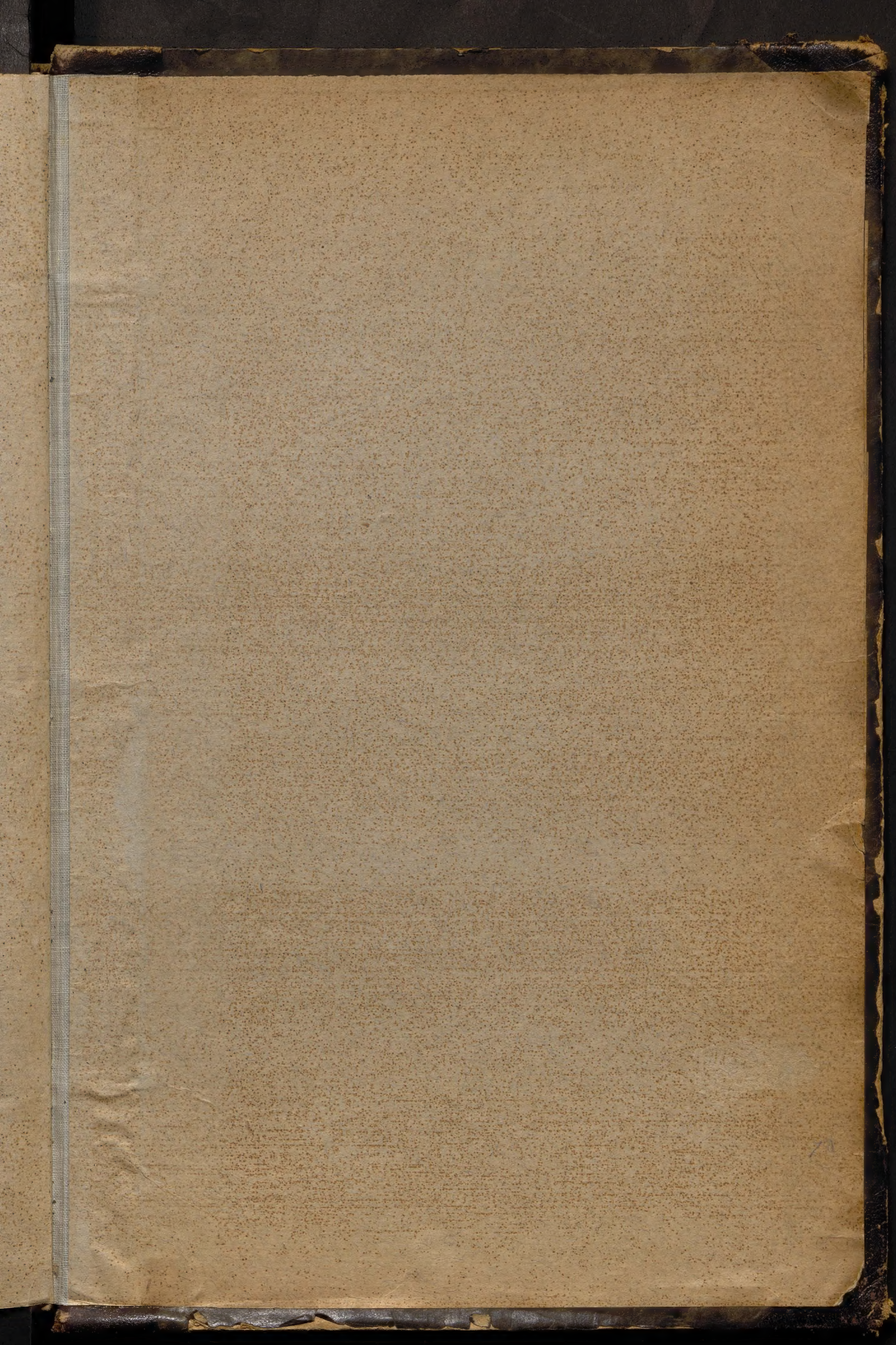


















SE JM

ETTERCENTM

MOWY USTAWY

I. PSMA

I

1788-89